KRZESZOWICE

POD WZGLĘDEM TOPOGRAFICZNO-LEKARSKIM.

J. W. J. P.

J. Brodowiczowi

Dokt. Med. Kommissarzowi
Rządowemu przy Instytutach
Naukowych, Dyrektorowi
Kliniki Lekarskiej oraz
professorowi w Uniwersyt.
Jagiellońskim

z wyrazem najgłębszego uszanowania
i wdzięczności

Złożył
Autor.

KRZESZOWICE

pod względem topograficzno-lekarskim

opisał

W CELU OTRZYMANIA STOPNIA

DOKTORA MEDYCYNY

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Mikołaj Lissowski.

Jleż chorób dręczących jéj potężna władza,
Z ciał rażonych niemocą do gruntu wygładza?
Ileż kalék na wieczne potępionych męki
Srogiéj śmierci z żarłocznéj wydziéra paszczęki?

A ci, którym zgon smutny wróżono za chwilę,
Widzieć zdrój dobroczynny biegną o swéj sile,

Fr. Wężyk w poem. *Okolice Krakowa o wodzie krzeszowickiéj.*

W KRAKOWIE

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

1845.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Jaśnie Wielmożnéj

ZOFII Z BRANICKICH

HRABINIE

POTOCKIÉJ

DZIEDZICZCE KRZESZOWIC

KTÓRÉJ HOJNOŚCIĄ

W TÉM MIEJSCU WZRASTAJĄ OZDOBY

I DOBROCZYNNE ZAKŁADY

PEŁEN USZANOWANIA

ofiaruje

Autor.

ROZDZIAŁ I.

Historya i literatura.

Środki lekarskie niekiedy długo znajome są ludowi ze swych skutków przy użyciu dostrzeżonych, zanim do wiadomości samych lekarzy dojdą. Lud bowiem prosty bliższy przyrodzenia, więcéj ma sposobności dostrzegać rozmaite skutki rzeczy, których długim prowadzony mozołem uczony lekarz zaledwie domyślać się może. Bo, wyjąwszy nie wiele środków sztuką chemiczną wyrabianych, wszystkie niemal najdzielniejsze lekarstwa z pospolitego użycia do nauki lekarskiéj powzięte zostały. — Podobnież kąpiele już pospolicie używanemi były w najdawniejszym czasie jako środki lekarskie. — Tak np. według świadectwa Homera, Diomedes i Ulisses kąpali się w morzu, obmywając znój boju i wzmacniając się do dalszych trudów. Nausikoa ze służebnicami krzepi się kąpielą, a Helena obmywa się w rzéce Eurotas, zapewne nie dla ochędostwa jedynie, bo wody czyste i zimne strumieni z gór spływających nie mogą nęcić wielką przyjemnością do siebie. — Zdaje się, że kąpiele zimne w zwyczajném użyciu dla zachowania zdrowia były powszechnemi, i dla tego płeć żeńska nawet nie zrażała się niemi jako od dzieciństwa przywykła. — Dawne prawa Macedonów zakazują obmywania się w ciepłych kąpielach, których użycie musiało być

zwyczajném, a których w leczeniu chorób piérwszy dopiero użył Herodikus i uczeń jego większy od mistrza Hippokrates.

Kapłani Eskulapa, stawiający świątynie swojego bożka w pobliskości wód lekarskich, umieli je używać skutecznie w chorobach. Lecz nieznający chemii, opiérając się tylko na prostém doświadczeniu, nieznanych wód badać nie umieli, a w chorobach podobieństwem tylko prowadzeni, swoje podawali wody. Skuteczności zaś źródeł uczył zwykle przypadek, co przydarzyło się także i wodom kreszowickim. — Długo bowiem uczęszczano do tamtejszych źródeł siarkowych, zanim te wody uwagę ludzi umiejętnych na siebie zwróciły. — Sława ich utrzymywała i szérzyła się podaniem pomiędzy ludem wiejskim. Piérwszą o nich wiadomość podali pasterze, którzy choroby skórne bydła wodami leczyli, a też same choroby przez zarazę na ludzi przeniesione, podobnież wodom krzeszowickim ustępowały. — Powoli rozgłaszano zbawienne skutki tych źródeł przeciw rozmaitym wyrzutom skórnym, zwłaszcza, że mnóstwo starozakonnych corocznie do Krzeszowic uczęszczało szukając pomocy w pomienionych chorobach. — Lecz inne siarkowe wody poznano bliżéj Krakowa w Swoszowicach. Podobna skuteczność, mniejsza odległość miejsca, a zatém większa łatwość udania się tam i na powrót, kazały chorym mającym szczupłe tylko dochody po części zapomnieć o Krzeszowicach; bogaci zaś swoim zwyczajem jak dziś jeszcze, przekładali wody zagraniczne nad swojskie; może poniekąd słusznie, bo tam już od dawna oprócz wody znajdowali biegłego w sztuce lekarza. — Takim sposobem pomału zmniejszała się liczba chorych szukających zdrowia w Krzeszowicach. — Lecz klęski powszechne, wzrastająca nędza, a z téj znowu zaniedbanie ochędostwa, roz-

powszechniły choroby skórne. — Natłok chorych w Swoszowicach zmusił możniejszych do szukania pomocy w bez porównania przyjemniejszych i wygodniejszych Krzeszowicach.

Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, przed rokiem 1770, nikt o źródłach krzeszowickich nie pisał. — Znajdująca się wzmianka o Krzeszowicach w Monitorze, około tego czasu w Warszawie wychodzącym jest tylko czysto estetyczna i późniejsza ([1]); autorowie zaś przed rokiem 1770 piszący, o źródłach krzeszowickich milczą. — Szymon Starowolski (1632) wspomina o marmurach około Sielca, o węglach kopalnych tenczyńskich, lecz o wodach siarczanych krzeszowickich żadnéj nie czyni wzmianki. Sam Gabryel Rzączyński, który tak wiele nawet z opowiadań ludu o rzeczach przyrodzonych nazbiérał, nic o Krzeszowicach nie wiedział. Lafontaine zwłaszcza, który je piérwszy opisał, mówi iż ledwie od dziesięciu lat (to jest około 1770 r.) wody krzeszowickie znane są lekarzom.

Prowadzony dopiéro doświadczeniem ludu jakiś lekarz imieniem Leonard, zwrócił uwagę na źródło siarkowe krzeszowickie i ocembrować je kazał. — Spostrzegł także źródło wody żelaznéj, skuteczności jego doświadczył i w chorobach podobnie jak wody siarkowéj użycie zalecał. Nie równie śmieléj używał wód obudwóch krzeszowickich do leczenia chorób Dr. Khittel, w czém pomoc ówczesnych dziedziców hrabstwa tenczyńskiego wystawieniem łazienek i mieszkań ku wygodzie chorych nie mało się przyczyniła ([2]). — Książe Adam Czartoryski wojewoda ruski

([1]) List JP. J. Ch. do JP. J. L. z kąpieli krzeszowickich wiérszem pisany. Monitor Wars. T. IV. r. 1795.

([2]) Według swiadectwa znajdującego się w archiwum kościoła krzeszowickiego wieś ta była poprzednio własnością Bisku-

hojnie wspierał usiłowania Khittla i jako dziedzic do upięknienia miejsca tego wielce się przyłożył. — Księżna Lubomirska, marszałkowa koronna, odziedziczywszy po ojcu Krzeszowice prawdziwie poświęciła je podupadłym na zdrowiu. Za jéj to sprawą postawiono wygodne domki dla przybywających gości chorych, a do rozrywki zbudowano pałacyk Vauxhall zwany do dziś dnia ku temu przeznaczony celowi. — Najpiękniejszém atoli jéj dziełem był szpital dla 30 chorych ubogich założony, należycie uposażony i opiece osobnego lekarza powierzony. — Dla tego wody krzeszowickie niewymownie wsławiać się zaczęły, a do przygotowanéj ich wziętości usiłowania uczonego i zacnego Dra Leopolda Lafontaina około 1779 r. jeszcze większą zjednały im sławę. — Ten tak zaszczytnie znany w kraju lekarz po Khittlu przez lat sześć przebywał w Krzeszowicach, zalecał tameczne kąpiele według wskazań rozumowych, stósownemi środkami wspierał ich dzielność i troskliwie zbierał poczynione tam spostrzeżenia swoje. — Tak powstało jego treściwe, pełne zdrowych uwag dziełko p. n.: „Opisanie ciepłych siarczystych i żelaznych kąpieli „w Krzeszowicach,“ i t. d. wydane w Krakowie 1779 r. (3) Jeszcze treściwiéj skuteczność tych wód opisał w dziełku: „Chirurgisch-Medicinische Abhandlungen Polen betreffend. „Breslau u. Leipzig 1792,“ gdzie odwołując się do rozbioru

pów krakowskich, w zamian za Luszowice, dziedzicom państwa tenczyńskiego ustąpiona. Luszowice leżą w okręgu W. M. Krakowa.

(3) Według świadectwa W. A. Grabowskiego, który Lafontaina osobiście znał, dzieło to autor miał napisać po łacine a na polski język przełożyć je niejaki Józef Leszczyński ex-jezuita, którego zniesienie zakonu klerykiem bez swięceń zastało. Tenże Leszczyński utrzymywał się z pensyi, którą mu Ka-

chemicznego tychże wód przez Prof. Uniw. Jag. Jaśkiewicza ([4]), wodom krzeszowickim przypisuje gaz wodorodno siarkowy, siarkanów zaś i solanów wapna i magnezyi 5½ grana na funt wody.

W archiwum Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim znajdujemy ślady, iż rząd austryacki uczynił

pituła krakowska wypłacała; był zaś biegłym łacinnikiem, za napisane wiersze łacińskie na cześć Franciszka I. Ces. austr. otrzymał medal złoty.

([4]) O rozbiorze wód krzeszowickich przez Prof. Jaśkiewicza, oprócz dzieła Lafontaina dowiedziałem się z protokółu Obrad szkoły Głównéj Koronnéj za rektorstwa Xiędza Hugona Kołłątaja a sekretarstwa Jana Sniadeckiego vol. XXVII stron. 245. Na posiedzeniu ku uczczeniu Króla Stanisława Augusta w oktawę Jego Imienin odbytém dnia 15 Maja 1783 r. „czytał Jaśkiewicz Collegii physici praeses Hist. „Nat. i Chemii Professor dissertacyą o wodach siarczystych „krzeszowickich, które chemicznie examinował i doświad„czał, podawszy naprzód ogólne wiadomości Chemii z któ„rych wyprowadził sposoby examinowania wód lekarskich „i przystósował je do wód krzeszowickich. Pokazał ciała „różne w tych wodach zawierające się, ich własności i skut„ki w leczeniu wielu chorób tak zewnętrznych jako i we„wnętrznych; wyłożył nakoniec sposoby używania tych wód. „Po skończonéj dissertacyi przystąpił do doświadczeń fizy„czno-chemicznych które czynił w oczach zgromadzonych „gości, pokazując różne gatunki powietrza przez sławnego „Priestleja odkryte i niemi zaprawiając wodę. Tłomaczył „sposoby naśladowania wód mineralnych, dając przykłady „wody Selterskiéj i Spaskiéj w oczach przytomnych zapra„wiał i robił. Przystąpił potem do takichże doświaczeń „z wodami krzeszowickiemi, które tylko mogły być poka„zane, i t. d.“ Rozprawę tę Prof. Jana Jaśkiewicza późniéj widziałem drukowaną u w. A. Grabowskiego. — Wydana była w Krakowie 1804. r.

w r. 1804 zapytanie, czyli w Galicyi wschodniéj lub zachodniéj niebyłoby wód, badeńskie zastąpić mogących. W odpowiedzi Prof. Uniw. Jag. Franciszek Scheidt zająwszy się rozbiorem wód krzeszowickich i swoszowickich porównywając obydwie orzekł: iż cała różnica zachodzi w tém, że wody swoszowickie mają więcéj soli i gazu, niż krzeszowickie, nadto, że w wodzie swoszowickiéj jest siarczyk potasu, którego w krzeszowickiéj nie ma; sołami zaś wspólnemi obudwom są: siarczyk wapna, solnik magnezyi, a obok tych gaz wodorodno siarkowy. Po dwudziestu latach od wydania dziełka Lafontaina wziętość wód krzeszowickich zmniejszać się zaczęła. Przyczynami były: klęski wojenne, nędza ludu i brak dobrego na miejscu lekarza, któryby użyciu wód krzeszowickich z usilnością się poświęcał.

Tak więc poniekąd pojmujemy dla czego Swięcki w swojém „Opisaniu starożytnéj Polski“ napisał: „Krze- „szowice sławne mineralnemi lecz teraz nieco osłabione- „mi wodami i t. d.“ — Albowiem temu twierdzeniu to tylko zarzucić można, iż wody krzeszowickie nie straciły na swojéj mocy i skuteczności, ale na wziętości. Jakkolwiek bowiem zdarza się, że ilość i jakość pierwiastków zmienia się w wodach lekarskich, to jednak nie idzie za tém, żeby przez to mniéj lub więcéj straciły na swéj skuteczności. Wszakże w sztuce lekarskiéj nie koniecznie to tylko pomaga, co potężnie wstrząsa ciało ludzkie, ale i to, co rostropnie do stanu chorego zastósowaném zostało. Boć wody lekarskie potrafimy naśladować tak, że chemia ani zdoła wyśledzić znaki sztuczne od przyrodzonych wód rozróżniające; mimo tego jednak według rozmaitego użycia jednéj i téjże saméj wody lekarskiéj rodziméj i sztucznéj, różne nastąpią skutki. Wody krzeszowickie przed i po

Swięckim pomagały w cierpieniach, w których niemal wszystkie inne środki bezskutecznemi się okazały.

W tym to czasie Dr. Filling, który później zyskał imie biegłego lekarza, w Krzeszowicach swój zawód rozpoczął (5). Przez lat piętnaście prawie najpomyślniéj wód krzeszowickich w rozmaitych cierpieniach używał, a tak coraz bardziéj jego i wód sława wzrastała. Nadewszystko zaś pomiędzy 1822 a 1835 rokiem taki był natłok chorych w Krzeszowicach i taka ufność do źródeł tamtejszych, że wody nastarczyć nie mogły i takowa drogo rozkupywaną była. Właśnie wtedy, to jest: od roku 1819 do 1835 W. Józef Kwaśniewski obecnie Professor Uniw. Jagiel. będący lekarzem w Krzeszowicach, dobrém urządzeniem i umiejętném zastósowaniem kąpieli tak dalece podniósł ich sławę.

W tym to czasie pewien włościanin miał swoje pole w tém miejscu gdzie dzisiaj szpital zbudowany. Tam wytryskało źródło zawiérające w sobie nie równie więcéj siarki niż inne, źródło o którém nikt nie wiedział.—Korzystając z czasu i okoliczności ów rolnik, czerpaną ze swego źródła wodę rozwoził między chorych po wsiach okolicznych, dla braku mieszkania w Krzeszowicach, zostających za pomierną cenę. To właśnie zwróciło uwagę innych, że o milę dowiezioną wodę krzeszowicką taniéj kupowano niż na miejscu; tak więc dowiedziano się o tém źródle mocniejszém od innych, a JW. Zofia z Branickich hrabina Potocka dziedziczka Krzeszowic nabywszy od rzeczonego

(5) Zdaje się że to Dra Fillinga były ogłoszenia o kąpielach krzeszowickich przez parę lat wydawane dla zawiadomienia publiczności. Widziałem tokowe dwa, jedno z r. 1803 a drugie bez daty późniejsze znajdujące się w z biorze W. A. Grabowskiego. W tych ogłoszeniach sposób użycia wód krzeszowickich opisano, obok możebnych przytém rozrywek.

włościanina pole przy źródle, na niém szpital zbudować kazała.

Poprzednio już bo jeszcze 1815 roku wyszło jedyne w naszym języku dzieło: „O ziemiorodztwie gór karpackich“ Staszica. — Kitajewski professor byłego uniwersytetu warszawskiego przetłumaczył z niemieckiego J. B. Puscha: „Rys geologiczny Polski.“ Obadwa te pisma jak równie skrzętność i usiłowania uczonych mężów w wykrywaniu i wykazywaniu tego, co u nas lepsze, jak u obcych; obok tego długi pokój i zamiłowanie w naukach, przedwszystkiém lekarzy ze szkoły krakowskiéj, przyczyniły się do zbadania wód z północnéj strony Karpat wytryskujących. — Przeto pożądaném było dziełko Dra Moscha o górach i wodach szląskich, przez Dra Kuszańskiego w tłumaczeniu polskiém ogłoszone, a uwagami o wodach krzeszowickich pomnożone; atoli te powiększéj części pochodzą od Wgo Józefa Kwaśniewskiego obecnie prof. w Uniw. Jag. w ówczas lekarza w Krzeszowicach, który dogadzając w tym względzie tłumacza życzeniom, tychże udzielił. Dopiéro J. B. Pusch zbadawszy dokładniéj położenie i skład gór polskich w dziele swojém: „Geognostische Beschreibung v. Polen. Stuttgart 1833 r. to czego w dziele Dra Moscha niedostawało, pod względem ściśle geognostycznym dopełnił. W atlasie atoli swoim a osobliwie na szczegółowéj mappie okolic Krzeszowic pod względem geograficznego położenia i odległości miejsc od siebie, nieco uchybił. Źródło strumienia Rudawy naznacza gdzieś pod wsią Dulową, gdzie właściwie nie wielki strumień Kudową zwany wytryska, a potężne dwa ramiona bystro płynącéj wody od Radowic i Szklar t. j. właściwie Rudawę wschodnią i zachodnią między Dubiem a Radwanowicami łączące się, bez imienia zostawił. Z resztą połączone strumie-

nie dopiero pod wsią Rudawą toż nazwisko przyjmują w ustach okolicznych mieszkańców. Położenie marmurów dębnickich aż za Radwanowice i po Czerną sięgających ledwo za wzmianki godne uznał i t. d. Atoli mimo te usterki dla dokładności ogólnéj dzieło Puscha szłusznie dotąd za najlepsze uchodzi. W niém autor chce wywodzić własność wód krzeszowickich z gipsu jaki w Pisarach spostrzegać się daje. Lecz takiż sam gips jest około Toń i Niegoszowic w mniejszéj wprawdzie ilości, a źródła siarkowe nigdzie indziéj, o ile wiem nie wytryskują. Brakuje dotąd opisu dokładnego położenia i przyrody źródeł krzeszowickich; obok wskazań do leczenia chorób. F. B. Bułikowski Dr. Med. i Chir. w rozprawie swojéj inauguralnéj 1834 r. na krótkiéj tylko o tych wodach poprzestał wzmiance. Wszakże pisząc o wszystkich znanych dotąd wodach lekarskich w krajach dawną Polskę składających, w drobniejsze wdawać się nie mógł szczegóły. Zamierzając dać obszerniejszą wiadomość o Krzeszowicach, w opisie geologicznym trzymałem się wspomnionego już dzieła J. B. Puscha, którego to autora umieszczono artykuł w Przyjacielu ludu (rok VII, str. 187), oraz Rozprawy Prof. Zeisznera, zamieszczonéj w Tomie IV Rocznika naszego Wydziału lekarskiego, wydanym r. 1841 p. n. „O formacyi Jura nad brzegami Wisły, jako przyczynck do topografii Krakowa.“ Wreszcie w zbiorze spostrzeżeń, nie mając własnego w tym względzie doświadczenia, przytoczyłem treściwie przypadki chorób leczonych za pomocą wód krzeszowickich, z Lafontaina i udzielonych mi ustnie spostrzeżeń przez Prof. Kwaśniewskiego i Dra Drachnego obecnie lekarza i przełożonego nad szpitalem w Krzeszowicach.

ROZDZIAŁ II.

O położeniu Krzeszowic geologicznem.

Od Krakowa t. j. od wschodu zbliżamy się ku Krzeszowicom doliną, tu i owdzie przerzniętą zaspami piasku, które strumień Rudawa z pobliskich gór ściekający naniósł. Z nich to rozpoznać można dawne koryto płynącéj wody, dziś daleko niżéj i w odmiennym kierunku bieżące; piaski zaś naniesione z glinką zmieszane i pracowitą rolnika uprawne ręką, urodzajną stały się ziemią. Pomiędzy dwoma pasmami wzgórzów, ciągłą takową zmianą koryta swego, Rudawa utworzyła zwolna pochyłą równinę ze względu na powstanie, doliną Rudawy nazwać się mogącą.

Od północy i z południa ograniczające rzeczoną dolinę wzgórza jedne gliniaste, inne kredowe, cienką warstwą uprawnéj ziemi pokryte, stanowią już to żyzne pola, już obszerne gęste lasy, wreszcie tu i owdzie pastwiska. Jest to najwyższy pokład wapnia marglowego Jura zwanego, przez działanie powietrza i wody w urodzajną ziemię rozsypującego się, a którego ślady w Dubieckiéj dolinie, jako bryły kamienne zwolna miękniejące napotykamy. Jura, najczęściéj nosi na sobie inny pokład osadowy (Stagnigena), przez co do nadania pozornéj grubości osadom gliniastym znacznie się przyczynia. Gdziekolwiek nagła pochyłość poziomu nie pozwola korzystnie go obrócić na rolę, tam rychło rozrastają się drzewa tworzące las młody, ocieniający szczyty pagórków i zatrzymujący wilgoć w postaci źródeł u podnóża gór wytryskającą.

W pośród doliny Rudawy jest wieś Pisary nie spełna milę od Krzeszowic odległa, z tego względu godna uwagi że ziemia, którą zalega, pod względem geologicznym różni się od całéj okolicy, albowiem między obszernémi pokładami glinki, niekiedy czystéj garncarskiéj, ukazują się tu i owdzie bryły gipsu, nigdzie w okolicy nie dostrzeżone. Kopiąc głębiéj napotykamy na cienki pokład tego kamienia, na Jura wapniu spoczywający, nie w jednéj ciągłéj massie, ale w pojedyńczych bryłach z Jura wapniem zlepionych. W około, najdaléj o pół mili wszelki ślad gipsu znika. Tym to pokładom gipsowym przypisuje Pusch własności lekarskie wód krzeszowickich. — Najwyższy grzbiet pagórków od północy, zniżając się co raz bardziéj ku południowi, jednóm ramieniem swojém cokolwiek daléj posuniętém, rozdziela dolinę Rudawy na 2 odnogi: krzeszowicką i dubiecką w ten sposób, że strumienie Krzeszówka i Rudawa w okolicach Czerny i Zawady wytryskujące, pola Czatkowic, Siedlca w części Krzeszowic i Dubia obejmują a pod Pisarami się łączą. Tak więc wzgórze pomiędzy Czerną a Zawadą, za granicę wód uważać się powinno. Pisary w ścieku wód leżące daleko niżéj znajdują się niż Krzeszowice. Trudno zaiste pojąć jakimby sposobem woda w pisarskim gipsie własności lekarskich nabiérająca, do krzeszowickiego źródła dostać się mogła. Już bowiem w okolicach Siedlca w równéj wysokości ze źródłem krzeszowickiém będącego, gipsu nie ma, a daléj są już Dębnickie marmurowe łomy. Wszystek gips niemal leży na wapniu Jura, ku wschodowi pochylającym się, a więc ku Krakowu, nie ku Krzeszowicom źródła otwiérającym. We wsiach Siedlcu, Pisarach, Dubiu i t. d. są rozmaite wód stoki i źródła, niemal ze samego łona gipsu wytryskające, atoli nie ma pomiędzy niemi siarczanego źródła. Dla tego

w żaden sposób zdania Puscha, jakoby źródła krzeszowickie od Pisarskiego gipsu siarkę dostawały, podzielać nie mogę.

Na północ Krzeszowic znajdują się najwyższe szczyty gór krakowskich, z których znakomitsze w téj okolicy są: Żary, płaskowzgórze Dębnik z najwyższym szczytem górą Molową zwanym, Czerna i Nowa Góra. Wszystkie prawie gęsto lasem porosłe, głębokiemi rozdzielają się wąwozami, w których bystro płynące szumią strumienie Rudawy i Krzeszówki. Gdyby na tych wzgórzach, albo w równi z niemi znajdował się gips pisarski, przypuścićby można, że ociekająca wilgoć nabywszy własności siarczystych, wytryska ze źródeł krzeszowickich na zasadzie takiéj równowagi jak w rurkach spółkujących. W okolicach Dębnika, piękne dobywają się marmury. Ich barwa zależy od siarczyków i ochry. Pod cienką warstwą urodzajnéj ziemi, znajduje się pokład nasypowy z pokruszonego wapiennego kamienia, glinki i piasku złożony; następnie napotykamy wielkie massy kamienia, którego częściami składowemi są: piasek w przewadze, glinka i wapno; jest to piaskowiec osadowy (Stagnigena arena) glinką w potężniejsze głazy spojony. Barwa jego z początku żółtawa w miarę głębokości mniéj więcéj czerwona pochodzi od ochry.

Piaskowca tego używają miejscowi kamieniarze do polerowania marmurów. Marmurowe głazy, napotkać można tu i owdzie, na powierzchni ziemi rozrzucone w wąwozie Dubieckim, Żarskim i Czerny; w niektóych miejscach całe skały tego kamienia, stérczą ze szczytu pagórków, marmur atoli na powierzchni ziemi będący, jest bardzo pośledni, a im głębiéj się kopie, tém piękniejsze jego napotykamy odmiany. Ilość barwiących siarczyków jest w marmurze dębnickim bardzo wielka, prażony tam-

tejszy kamień marmurowy, albo świeżo rozłupany daje zapach siarki; wodzie atoli tego zapachu udzielić nie jest w stanie. Dla tego własności siarkowych wody krzeszowickie z pokładów kamienia marmurowego jakkolwiek wysoko leżących, pobierać nie mogą. Nawet w wąwozie Czerny, nie daleko klasztoru, ustają marmurowe skały, a ich miejsce zajmuje Jura-Wapień. Na granicy Jura-Wapienia i marmurów wytryska źródło Ś. Eliasza nieposiadające w sobie, ani śladu siarki. Podobnie przypuścić nie można aby własności siarkowe wód krzeszowickich od pokładów Porfirowo-marmurowych w Miękini pochochodzić mogły (6). W północno-zachodniéj stronie, wyjąwszy Miękinią i przyległe okolice na podstawie Jura-Wapnia szerokie znajdują się osady i zaspy piasczyste, mieszczące w sobie okwite gniazda galmanu, stanowiące niejako jedno płasko-wzgórze, na którego pochyłości południowéj, coraz więcéj pokazuje się glinkowych osadów. W Krzeszowicach właściwie jest jeden koniec doliny Rudawy, gdzie geologiczne pogranicznych wzgórzów Czerny, czatkowskich i tenczyńskich zbiegają się cechy. Z północy ku południowi między dwoma wzgórzami, lasem pokrytemi, rozciąga się piękna dolina Krzeszówki, wąwozem Czerny zakończona. Klasztór Czerna stoi na koralowéj górze, to jest: na Jura Wapniu Dolomitowym, którego skały tegoż samego utworu co ojcowskie w całéj okolicy z pod innych wyglądają pokładów, stanowią powszechną innych warstw podstawę, a bystro płynące wody, w miękkich pokładach ziemi wyżłobiwszy sobie koryto, na Jura Wapniu dopiéro się opierają. Dolina Krzeszówki przedstawia nam tylko od

(6) Marmury Dębnickie noszą w sobie wiele zabytków istot organicznych szczegolniéj z rodzajów Madreporites, Tubiporites, Encrinites i t. p. według J. B. Puscha.

od Czerny do Krzeszowic cienką warstwę urodzajnéj ziemi, z wierzchu gór spłókaną i w rozpadlinie Jura Wapnia osadzoną. Zdaje się, że wszystkie kamienie w téj okolicy są utworem istot organicznych (7). Właśnie spodni pokład Jura Wapnia odmienny od wierzchniego, mięknie łatwo, rozrabia się wodą i zamula, dla tego stanowi dno przez które woda przeciekać nie może.

Piérwszy pokład na Jura Wapniu bezpośrednio spo czywający, jest osad piasczysty siarczyków żelaznych, glinką w massę spojony i zabarwiony ochrą. W wielu miejscach właśnie koło Czatkowic w pokładzie tym znajduje się dość innych minerałów żelaznych, między któremi najwięcéj jest żelaza bobowego. Zawsze atoli ruda żelazna znajduje się bardzo skąpo. W ogólności jest to pokład bardzo cienki wnikający w szpary i rozpadliny kamienia; w niektórych miejscach zupełnie go brakuje, ale zawsze innemi piasku formami zastąpiony bywa. Grubszym jest w okolicach Czatkowic, a najokwitszym w kopalniach węgla kamiennego tenczyńskich, gdzie przylegając do massy węgla kamiennego, podczas roboty górniczéj ściera się, w postaci pyłu węglanego odchodzi, kopalnie zanieczyszcza, a nawet z przystępem wody i powietrza ulegając chemicznym zmianom daje powód wydobycia się wielkiéj ilości cieplika i dla tego kopalniom węgla często pożarem grozi. Pokład ten piasczysty przesiąka z łatwością; stanowi dla tego ściekowisko, zwykle nasze kopalnie zalewające. Nie daleko już Czerny a prędzéj jeszcze w Czat-

(7) J. B. Pusch i Prof. Zeiszner wymieniając szczegółowo zabytki istot Organicznych w Jura Wapniu znajdujących się, w okolicach Krzeszowic Czerny i Tenczynka najwięcéj wspominają Ammonitów, a obok tych rodzaje Plagiostoma, Belemnites i Terebratula są najokwitsze.

kowicach, napotkać można pokład zbity gliniasty, pod nazwiskiem glinki łupkowéj znany, na siarczykach żelaznych spoczywający. Rozciąga się ten pokład szeroko i stale towarzyszy węglom kopalnym. W biegu atoli swoim falistym załamuje się tu i owdzie wypuszczając szparami wodę, pokład siarczyków żelaznych przenikającą. Zaklęśnięcia tego pokładu stanowią pospolicie gniazda rozmaitych rud żelaznych których atoli ilość do korzystnego otworzenia kopalni, nie okazała się dostateczną.

Na południe Krzeszowic w gruncie tenczyńskim są kopalnie węgla, już pod pokładem glinki łupkowéj znajdującego się, ale niezdatnego do palenia. Rośliny bowiem zwęglone, takiém mnóstwem siarczyków poprzegradzane, i tak wielką ilością glinki zlepione zostały, że za opał w żaden sposób służyć nie mogą. W massie tak nieużytecznego węgla znajdują się dopiéro żyły i gniazda najwyborniejsze, przechodzące dobrocią węgle jaworznickie ([8]). W kopalniach węgla tenczyńskiego jest mnóstwo wody, pokładem piasczystym siarczyków żelaznych ściekającéj. Dają się wprawdzie dostrzedz w niéj części siarkowe i żelazne; lecz źródła krzeszowickie położone wyżéj, prędzéj mogą dostarczać wody do kopalni tenczyńskich niż z tamtąd ją odbierać. Ze wszystkich stron pagórki lekko pochyłe, jednę otaczają dolinę, a w téj zbudowano Krzeszo-

([8]) Góry stanowiące kopalnie węgla składają się: z piaskowca węglowego który w tutejszym pokładzie aż po za źródła siarkowe sięga i miesza się z piasczystym pokładem siarczyków; z glinki łupkowéj; z konglomeratu wapiennego bardzo drobno ziarnistego; czerwonego a miękkiego piaskowca; łupku glinianego, i kurzawki, to jest: piaskowca któremu spajającego środka brakło. W tych dopiéro są rozmaite pokłady węgla kopalnego.

wice. W całéj okolicy najwyższy pokład ziemi stanowi osad gliniany (Stagnigena argilla). Pokład ten szeroki i głęboki, na wierzchołkach pagórków cieńczeje niekiedy, i pod sobą leżące pokłady odsłania, w innych miejscach ginie, a na jego miejsce osad piaskowy wstępuje, i ten przypadek jest właśnie z pagórkami tenczyńskiemi. Ku zachodowi Krzeszowic znajdujące się ostatnie obniżenia piasczystego płasko - wzgórza rozciągającego się między Nową Górą a Jaworznem; bliżéj Krzeszowic te obniżenia pokryte pokładem gliniastym, pod którym prawie bezpośrednio jest glinka łupkowa, na pokładzie piasczystym siarczyków żelaznych leżąca, stanowią posadę źródeł siarczystych.

Od wschodu Krzeszowice ograniczone są obniżeniem się góry Molowéj, najwyższego szczytu z płaskowzgórza Dębnika. Na podstawie Jura Wapnia miejscami ziarnistego, spoczywa pokład piaskowy, bogaty bardzo w siarczyki żelazne i ochrę. Na tym dopiéro jest gruba warstwa zwietrzałego marglu wapiennego, rozsypanego w ziemię urodzajną i poprzerzynanego glinką czystą garncarską, lub téż bryłami brunatnego Jura Wapnia. Ta cecha towarzyszy okolicy wspomnionéj stale na pochyłości czatkowskiéj, aż do samego gór podnóża, z którego właśnie tuż pod Krzeszowicami źródło żelazne wytryska.

O Jura Wapniu tutejszéj okolicy nadmienić mi wypada to, że wszystkie skały tego kamienia rozdzielić się dają na dwa główne pokłady (⁹):

a) Wierzchni, składający się z białych wapni i białych marglów.

(⁹) Odsyłam z resztą czytelnika do rozprawy Prof. Dra Zeisznera umieszczonéj w Roczniku Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, z r. 1841. T. IV.

b) Średni okazuje się jako żółty ziarnisty wapień, zmieniający się w piaskowiec lub konglomerat.

Ten właśnie jest u nas Jura Wapniem spodnim, bo ostatniego pokładu Jura Wapnia jeszcze dotąd w Polsce nie odkryto właściwie.

Jest to własnością gór formacyi koralowéj, że ich boki wznoszą po większéj części stromo i nagle w pośród równiny; pasma całe bywają podłużne, a wzdłuż i wszerz rozpadlinami poprzerzynane. Rozpadliny podłużne bywają zwykle szersze, a ich ściany dla tego więcéj pochyłe, i urodzajną ziemią w części pokryte. Rozpadliny poprzeczne są wązkie, ich ściany prawie prostopadłe. Gdy rozpadlina podłużna zmienia kierunek na poprzeczny, wtedy nabiera cech rozpadlin poprzecznych i odwrotnie. Za przykład może służyć dolina Krzeszówki. Dopóki w kierunku podłużnym się ciągnie, jest dosyć obszerną, a jéj boki albo urodzajne niwy, albo przyjemne okrywają gaje; od Czerny, zmienia kierunek na poprzeczny, staje się wązką, ma ściany skaliste i strome. Ta okoliczność sprawia nadzwyczajną rozmaitość widoków, a każda dolina ma swoje właściwe piętno, swoje właściwe piękności; czemu nikt nie zaprzeczy, kto zwiedził tylko urocze doliny Ojcowa, Pieskowéj skały, Dubia, Czerny i Orleja.

Właściwie pola krzeszowickie stanowi dolina, u zbiegu tenczyńskich, czatkowskich i nowogórskich pochyłości. Zwierzchni pokład ziemi jest z rodzaju osadów gliniastych, pod którym osad piaskowy leży. Obadwa te pokłady są dalszym tylko ciągiem warstw stanowiących okoliczne wzgórza. Tu pokład piaskowy, staje się niejako ściekowiskiem, dla tego wilgoci w Krzeszowicach uchronić się trudno, zwłaszcza, że dolina w tém miejscu dla spadku wody staje się za mało pochyłą, i nosi wyraźny

pozór dawnego, a dziś osuszonego jeziora. Co istotnie do prawdy zdaje się być podobném, ze względu na dawne koryto strumienia między Prochownią a Sowiarką wyśledzić się dające, nie równie wyższe od dzisiejszego. Szczęściem koryto rzéki głębokie, ściekającą wodę zabiera z łatwością, a szybko płynący strumień z sobą ją unosi. Dopiéro za Bażantarnią, gdy wzgórze „Ułańskie zdrowie" zwane, odpływającéj wodzie zastąpi, mała pochyłość doliny się wydaje.

Z kolei zastanowić się wypada nad teoryą powstania różnych źródeł, w okolicach Krzeszowic wytryskających. Wiadomo jest, że strumień powietrza ogrzany, trafiając na chłodny szczyt góry znakomicie stygnie i zatrzymaną w sobie parę wody po części utraca. Osiadająca na wierzchołku para w postaci rosy, zbiera się w krople i przecieka zwolna miękką ziemię, a jeszcze bardziéj, między szparami i wydrążeniami zwierzchniego pokładu Jura Wapnia. W jamach i jaskiniach, Jura Wapniowi tak pospolitych zbiera się woda i u podnóża góry jako źródło wytryska. Otwory tych źródeł są niekiedy bardzo znaczne, a przecież cienki strumyczek wody z nich się sączy. Uważałem taki otwór źródła pod Czerną zaskoczony burzą; w czasie ulewnego dészczu wypływał z niego gruby strumień wody, wynoszący ze sobą dość gwałtownie kawałki okrągławe massy krzemiennéj, różnéj wielkości. Te krzemienie wyściełające koryta strumieni naszych z gór Jura Wapnia wytryskających, są zabytkami istot organicznych. Pusch dopatrzył w wielu pojedynczych kulach krzemiennych ślady rozmaitych zwierzątek, kleisto-galaretowatych, najwięcéj z rodzinami gatunków Ceratophyta tubulosa et foliacea, Schweig: spokrewnionych, i twierdzi, że nie masz ani jednego w strumieniach naszych krzemienia, któryby

nie był zabytkiem tych istot. Właśnie to w okolicach Krakowa znajdują się Echinity w krzemień skamieniałe. Cała ich massa galaretowata stała się krzemieniem, skorupa zewnętrzna Spatem wapiennym; kolce nawet podobnie skrzemieniały, i kto wie, czy nie z nich przez pokruszenie wszystkie piaski powstały. Jeżeli brakuje skorupy i kolców, co łatwo być może, pozostaje sam Echinit w krzemień zamieniony. Kule te krzemienno-echinitowe trzymają się dość mocno w massie Jura Wapnia, z przystępem jednak wody oddzielają się i do koryt naszych strumieni staczają. Jest to więc pierwsza, a może najważniejsza przyczyna, przez którą w szparach Jura Wapnia rozmaitéj wielkości popowstawały komory, dziś za wodozbiory służące, z których okwite wytryskują źródła. O jaskiniach innego rodzaju powstania, mogących za wodozbiory służyć, a w Jura Wapniu znajdujących się, nikt nie wątpi, jeżeli ojcowskie, albo przynajmniéj nasze, Smoczą pod Wawelem, lub inną tego rodzaju pod Zielonkami, zwiedził pieczary. Tą drogą wytryskująca woda, jest czystą kryniczną, żadnych lekarskich nie mająca własności. Siarkowe i żelazne wody muszą inny mieć początek. Część wody osiadłéj na szczycie góry rozdrabnia się nieskończenie, w znacznéj ilości po pochyłościach ocieka i w różne rozchodzi się strony. Dla tego mnóstwo strumieni po pochyłościach ściekających, dostaje się między wodostałą podstawę Jura Wapnia miększego i podobnież wodostały pokład glinki łupkowéj, to jest do pokładu zwirowego gdzie dopiéro nabierają własności mineralnych. Być może iż nie równie mocniejsze strumienie na wierzch nie wychodzą i dopiéro kiedyś odkryć się dadzą. Pyryty żelazne rozkładają wodę w przytomności uwięzionego powietrza i kwasu węglowego, a stąd powstaje gaz wodo-

siarkowy rozpuszczający się w wodzie przy podwyższoném ciśnieniu, jakie w głębinach większych zwyczajnie się objawia. — Inny sposób powstawania naszych źródeł nigdy nie da się przypuścić. Są wprawdzie przykłady wytryskającéj wody na szczytach gór odosobnionych, tak, że w około nie ma wyżyzny już wznioślejszéj, skądby woda ociekać mogła; atoli dowodzą tylko tego, iż nie wszystka woda kryniczna jest atmosferycznego początku, a twierdzić każą iż siły jakieś stanowiące wewnętrzne ziemi życie, (może sam cieplik lub t. p.) spływającą na dół wodę innemi drogami popędzają do góry, tak że utraciwszy ciepłotę (lub nie) jako źródło wytryska. Być może iż tym samym sposobem powstają wszystkie gorące wody znajomych nam cieplic; mogąc jednak wytłumaczyć sobie najprawdopodobniéj ich powstanie, najlepiéj jest unikać wszelkiego przypuszczenia. — Ciepłota źródeł krzeszowickich przy stanie ciepłomierza w powietrzu atmosferyczném + 15° R. jest następująca: źródła siarkowego pod lazaretem + 7½. Źródła tagiegoż pod kościołem i źródła żelaznego + 8. Za prawidłową zatém ciepłotę musimy uznać 7½ źródła siarkowego z pod lazaretu powstanie jego po części nam wytłumaczyć mogącą. Jest to stopień ciepłoty stałéj; wszystkim wodom lekarskim zimnym właściwy. Sole i inne pierwiastki w nich znajdujące się nie są prostym wypadkiem wyługowania mass ziemi przepływanych. Niektóre tylko pierwiastki przepływająca woda zabrać może, ale daléj płynąc w nadzwyczajném podzieleniu na najdrobniejsze strumienie, ułatwia mieszaniny i stosunki chemiczne z napotkanemi pierwiastkami. — Płynie ta woda w okolicy ziemnéj skorupy stałą ciepłotę mającéj, i dla tego sama nabiera stałéj ciepłoty + 7½ R. W krótkim przebiegu

swoim osadzić wapiennych soli, a więc i wyższéj ciepłoty nabrać nie mogła.

Inaczéj mają się rzeczy ze źródłami gorącemi. Każdy choćby powierzchownie tylko chemią znający, wie dobrze, iż tworzą się mieszaniny różne, przez się mocno się rozgrzewające; że ciała płynne wracając do stanu skupienia stałego wydzielają z siebie mnóstwo cieplika; i t. d. Mając tę zasadę, nie potrzebujemy się uciekać koniecznie do ognisk podziemnych wulkanów, aby mieć wytłumaczoną ciepłotę wód lekarskich gorących. Gdyby więc woda źródeł siarkowych krzeszowickich aż od Pisar pochodziła, różnorodne massy przepływała, i dopiéro do wysokości krzeszowickiego szpitala wypchniętą została, niezawodnie by w drodze, obarczona mnóstwem soli nowo potworzonych, pozbywając się rozpuszczonych części, nabrała wysokiego stopnia ciepłoty.

Chociaż mieszkania w Krzeszowicach po największéj części są suche, przecież źle postepują chorzy, jeżeli zamknięci w pośród ścian mieszkania nie korzystają ile być może z uroczych okolic. Ruch i czyste powietrze między innemi najwięcéj do uleczenia zadawnionych cierpień pomagają; z tąd jedynie powstała głośna Grefenbergskich wód sława, a są to wody czyste kryniczne. Rostropne zachowanie się przy wodach lekarskich, nie równie większe przynieść może skutki, niż w Grefenbergu. Bo zaiste byłem świadkiem leczenia się wielu osób w Krzeszowicach! Bez skutku odjeżdżano i osławiano wody pomódz nie zdolne. Naganę tę zasłużyli sami osławiający, że nie zachowali wszystkich warunków do leczenia się wodami potrzebnych. Chwalbom o zagranicznych wodach rozgłaszanym, tyle jedynie wierzyć należy, ile zwyczaj miejscowy do przyzwoitego zachowania się najniechętniej-

szych nawet zniewala. Przy lekarskich źródłach zagranicznych, są szczyty gór do zwiedzenia, urocze okolice do uwielbienia, rozmaite sposoby i zwyczaje zabaw i rozrywki; czyliż tego wszystkiego brakuje Krzeszowicom? Niech mi wolno będzie opisać część okolic krzeszowickich, które wielokrotnie, a zawsze z upodobaniem zwiedzałem.

Od Krzeszowic ku północy, po nad strumieniem Krzeszówki, piękną doliną puszczamy się w górę do Czerny. Bystro spadziste boki doliny wschodnie, są nagie tu i owdzie wystającemi nasrożone skał wierzchołkami. Zachodnie ściany doliny łagodnie pochyłe urozmaicają się widokiem pól uprawnych. Coraz daléj, dolina staje się węższą, a jéj ściany pokryte gajem cienistym sosnowym aż do bystro wznoszącéj się góry Czerny. Tam jest pustelnia, klasztor z kościołem. W około dziki ogród, jakoby dawny spustoszały zwierzyniec zaczynający się już u stóp góry. Droga prowadzi spadzista i kręta po nad szumiącym w głębi strumieniem, pomiędzy cienistemi drzewami. Ciche ustronie pustelni może nie każdemu od razu spodobać się zdoła, potrzeba kilkakrotnie to miejsce zwiedzić, aby sobie w chwili dumania tam upodobać. Zrazu zwróci tam uwagę na siebie jedynie kilka pomników lub wspomnień historycznych; tak że może nie jeden pomyślałby wtenczas o daremnym trudzie pięcia się do góry. Za dłuższym pobytem lub częstszém zwiedzaniem, dopiéro oswajamy się z prawdziwą pięknością miejsca i pewnym rodzajem tęsknoty jaką obudzić potrafi.

Schodzimy na dół obok walącego się mostu, śmiało na arkadach nad szumiącym strumieniem wzniesionego, i postępujemy wązką już doliną o stromych skalistych ścianach ku wschodowi. Strumień kręto między urwiskami płynący wielokrotnie przebywać potrzeba za nim minie

się jakąś nieznaną tajemnicą legendy okryte źródło Eliasza, wtedy i dolina Czerny się kończy, a wychodzi się na płasko-wzgórze dębnickie pod wsią Paczółtowicami. Rychło można tu przebyć wązką granicę wód i za Paczółtowicami spadzistą drogą zejść do rudawskiéj doliny, z pięknym sielskim widokiem wioski Podżary nad pieniącym się z szumem strumieniem Rudawy. Cienistym gajem pod górę prowadzi droga na najwyższy szczyt w téj okolicy do wsi Żary. Utrudzi wprawdzie spinanie się po stroméj niekiedy drodze pod górę, ale zachwycający widok z wierzchołka pracę sowicie wynagrodzi. Na północ między skałami tu i owdzie kępami lasu uwieńczonemi z po za wąwozów i pagórków widać stare zamczysko; jest to Ojców. Na wschód dwie góry czarnym wieńcem lasu sosnowego umajone, stanowią ramki pięknego widoku. U podnóża dalekich Karpat nad Wisłą w mgle dymów stoi poważny Kraków; policzyć stąd można wieże jego kościołów, rozeznać zamek, obserwatorium, dojrzeć Krzemionki i górę św. Bronisławy wraz z ich mogiłami, rozpoznać w reszcie z dwóch małych z lasu wyglądających wierzyczek powabne Bielany. Ku południowi wzgórza i lasy zasłaniają widok, a ku zachodowi Czerną tylko rozpoznać można.

Bystro spadzista drożyna prowadzi do wsi Dubia leżącéj w głębokiéj alpejskiego pozoru dolinie. Mnikowskie skały ze swojemi łąkami i strumieniem, aż nadto są jednostajne; dolina dubiecka ze swojemi w pośród skał niwami, łąkami, lasami, bystro z szumem płynącą Rudawą, gdzie za każdym krokiem nowe, jak w panoramie, odkrywają się widoki wprawnego pendzla a nie pióra potrzebuje. Tak pięknego miejsca, mimo licznych zjazdów niekiedy do Krzeszowic, nikt prawie nie zwiedził, cóż więc

dziwnego, że tak wysoko w uwielbieniu podniesiono cudze piękności?

Na południe Krzeszowic, nieco ku zachodowi gęstym jodłowym lasem, w podle pomnika Ks. Izabelli Lubomirskiéj udać się można do zwalisk starego zamku Tenczyńskich, gdzie w murach utwierdzone kule o gościnie Szwedów w téj okolicy wspominają. Lipowiec pustoszejący zamek: z kąd widok rozległy na kręte i srébrzyste koryto Wisły, na płaszczyznę Galicyi, Zator, Oświęcim aż do Bielska; z lewéj strony Karpaty, Babią górę wiecznie śniegiem okrytą, szczyty gór Łomnica i wedle morskiego oka widzieć się dają. Daléj Alwernia miłe ustronie, a za nią Poręba z przyjemnemi na odosobnione skały Jura Wapnia widokami i pięknym ogrodem przy pałacu; i wiele innych miejsc, bo już o Mnikowie i Sance nie powiem jest do zwiedzenia w okolicy Krzeszowic, już to dla zdjęcia widoków, już dla poznania takich piękności jakich pewno gdzie indziéj nie ma, już dla nauki, już wreszcie dla rozrywki w dobraném towarzystwie zawsze milszéj pod gołém niebem niż w najpyszniejszym salonie. — Prawdziwie zachęcać do tego może dziełko bezimiennego autora (1844 w Krakowie) pod nazwą: „Wspomnienie Krzeszowic", dotąd jeszcze dla braku rycin niesprzedawane. (10)

(10) W tém dziełku jest poezya Br. Hr. Kicińskiego pod tytułem „Dzień w Krzeszowicach."

ROZDZIAŁ III.

O Zakładach miejscowych.

Już od dawna hojność dziedziców wszelkie wygody kąpiącym się gościom w Krzeszowicach starała się zjednać. Co rocznie prawie można widzieć postęp, już to w nowém zabudowaniu, już w nowym zakładzie dobroczynnym, już to w nowém upięknieniu miejsca. Porównawszy Krzeszowice dzisiejsze z obrazkiem Krzeszowic w dziełku Lafontaina znajdującym się, to niezmierną spostrzeżemy różnicę. Obecnie mamy w Krzeszowicach dwa gmachy łaziebne, z których jeden dawniejszy tak urządzony, że na piętrze są mieszkania a na dole łazienki, drugi zaś nie piętrowy nowszy. Urządzenie atoli to, że niektórzy goście zajmują dla siebie wyłącznie łazienkę i na kuchnią ją obracają, bywa dla innych niedogodném dla tego, że przy liczniejszém zgromadzeniu, nie wystarcza liczba wanien w łazienkach, i po domach prywatnych szukać ich trzeba; z drugiéj strony, uszkodzenie łazienek przez obracanie ich na kuchnie, niezawodnie musi być większe.

Domy zajezdne są dwa mogące zapewnić przybywającym gościom wszelkie wygody zwłaszcza że obecnie przedsiewzięto nowe ulepszenia. Chorzy zapewnioną mają wszelką pomoc zwłaszcza że miejscowy lekarz na przepisane środki czekać nie potrzebuje, gdyż oprócz szpitalnéj, znajduje się jeszcze prywatna apteka. Sklep korzenny, porządne targi na żywność wszelkiego rodzaju i t. p. urządzenia, czyniące Krzeszowice niejako miasteczkiem za-

pewniają nie tylko taniość utrzymania się, alc nawet sposobność zaspokojenia potrzeb wykwintnych.

W czasie pogodnym, bawią się chorzy miłą w pośród drzew przechadzką, bo chociaż mówią o kilku ogrodach w Krzeszowicach najsłuszniéj atoli daje się powiedzieć że całe Krzeszowice są jednym pięknym ogrodem. Są bowiem starannie założone i porządnie w najdogodniejszych miejscach utrzymywane chodniki. Pola dopiéro czatkowskie wygód tych nie mają, potrzeba przebywać wilgotne łąki wązkiemi ścieszkami, lub po chwiejących się kamieniach po nad strumieniem przechodzić, ale za to rozwijająca się piękność okolicy wstępuje w miejsce wygody. Dziś nawet więcéj udeptane są ścieszki z powodu kąpieli spadowéj zimnéj na sposób Priesnitza urządzonéj, a którą z żalem, zaniedbaną dzisiaj widzimy. Nie wielka odległość, bo w połowie drogi do wąwozu Czerny, dawała sposobność biorącym tego rodzaju kąpiele do używania lekko utrudzającéj tam i na powrót przechadzki; ale zarazem, taż sama odległość stała się przyczyną zaniedbania dość nie trwałéj, bo po prostu z cienkiego drzewa wzniesionéj budowli. Życzyćby się godziło, aby to urządzenie odnowiono i do kąpieli strumienistéj kroplistą przyczyniono, a co bez wielkiéj troski i nakładów uskutecznićby się dało.

Największa trudność, gdy pora nie sprzyja zabawą przyzwoitą zatrudnić gości w Krzeszowicach; alić trudność takową łatwo usunąć skoro doświadczenie możności tego dowiodło. Wszakże dawniéj w Krzeszowicach oprócz innych zabaw, muzyka przez czas kąpieli, a nawet widowiska sceniczne utrzymać się mogły, co dla kąpiących się zapewne bez korzyści nie było. I w saméj rzeczy; pałacyk Vauxhall zwany, służy w czasie słotnym za miejsce

zgromadzeń. Wieczorami dawane bywają bale, a przebywający w Krzeszowicach goście, jeśli utyskują na brak rozrywek lub zabaw samym sobie przypisać to muszą.

Do roku 1844 odbywało się nabożeństwo w małym domku. — JW. Hr. Potocka nie szczędziła kosztów na wzniesienie przybytku dla chwały Boga. Stanął kościół, nie bez zalety pod względem architektonicznym, dosyć obszerny, na wznioślejszém miejscu nad Krzeszowicami panujący. W nim pięknego układu organy pod biegłego organisty ręką, towarzyszą nabożnym pieniom wiejskim ujętym już dzisiaj, staraniem pobożnych dziedziców, w prawidła szkoły muzycznéj do pojęcia ludu zastósowanéj. Jest powszechnym zwyczajem na nabożeństwo uczęszczać do kościołów Czerny lub Tenczynka, co w dnie pogodne dla gości potrzebujących przechadzki jest bardzo pożyteczném. Lecz piesze tego rodzaju pielgrzymki dla nieprzyzwyczajonych stają się uciążliwemi, a podwód żadnych porządnie urządzonych ku temu celowi nie ma. Obecnie trudno aby się takowe utrzymały, może z czasem, jednym z korzystnych rodzajów przemysłu się staną.

Dobroczynne zakłady w Krzeszowicach, świadczą wymownie o szlachetnych zamiarach dziedziców. Między niemi zasługują na szczególną uwagę Szpital i dom przytułku.

W odległości przyzwoitéj od Krzeszowic nad źródłem siarkowém, stoją dwa porządne domy z przyległemi pomniejszemi zabudowaniami. Bliższy dom jest przeznaczony na przytułek dla osób ubogich wiekiem obarczonych lub kalectwem dotkniętych, wyłącznie dla mieszkańców hrabstwa tenczyńskiego przeznaczony. Liczba osób tamże utrzymywanych, ściśle oznaczyć się nie da. Każdy bowiem, jakieś prawo do opieki w tym domu mający, za

szczególném poleceniem władzy miejscowéj przyjętym bywa, otrzymując oprócz mieszkania i żywności jeszcze czyste, skromne odzienie i przyzwoitą obsługę.

Za domem przytułku, jest szpital, w którego salach rocznie około 900 chorych pomocy doznaje lekarskiéj. Uposażenie pod względem ilości chorych jest dostateczne, nigdy ściśle nie oznaczone, rozmaita bowiem liczba cierpiących bywa. Niekiedy sale są przepełnione, czasem znowu kilku tylko chorych się znajduje; przyjmowani zaś bywają jedynie tylko mieszkańcy hrabstwa tenczyńskiego. Dla tego nie na ilość tamże umieścić się mogących, ale na ilość rzeczywistą wyznaczone są fundusze. Urządzenie szpitala, przepisane przez W. Prof. Kwaśniewskiego, z wzorowym utrzymuje się porządkiem. Takowego dogląda przełożony nad szpitalem fizyk przy pomocy chirurga. Lekarstw dostarcza apteka szpitalna pod zarządem prowizora zostająca, z któréj samym tylko szpitalnym chorym udzielają się lekarstwa. Nie jest więc apteką publiczną, ale niejako podręczną, do wygodniejszéj koło chorych staranności w szpitalu przeznaczoną. — Dla tego, zaopatrywaną bywa materyałami aptekarskiemi nie drogą handlową, ale z rąk umówionego w Krakowie aptekarza, aby mieć rękojmią dobroci a następnie pewności skutków z lekarstw przepisanych.

Tak więc Krzeszowice, od czasu tego, jak tylko zaczęły być własnością hrabstwa tenczyńskiego, wzrastają ciągle pod względem budowli i ruchu ludności. Najpiękniejszą ich ozdobą są wszystkie zakłady dobroczynne o piękności i wspaniałomyślności uczuć dziedziców świadczące. — Z tych zakładów korzystają nie tylko sami hrabstwa tenczyńskiego mieszkańcy; Krakowianie bowiem, corocznie znajdujący obok przyjemności ulgę w swoich cier-

pieniach z czułą wdzięcznością pamięć troskliwych o dobro ludzkości dziedziców Krzeszowic zachować muszą.

Obecnie mają się zmienić stósunki włościan z dziedzicami. Powodem do tego jest dobra wola tych ostatnich. Spodziewać się należy, iż zwiększona zamożność włościan, powiększy zarazem i dogodność gości w Krzeszowicach przebywających, a wzrastające dobro ogółu będzie niezaprzeczonym dowodem iż zacna rodzina, w któréj posiadaniu Krzeszowice zostają, zawsze w zaprowadzaniu dobrych kraju naszego urządzeń między innemi przodkuje. Z takowych początków należy wnosić, iż czas i okoliczności, te dwie potęgi dobre zmiany wprowadzające, staną się kiedyś warunkami do wiekopomnéj, dla zacnéj rodziny dziedziców Krzeszowic, narodowéj wdzięczności.

Ubocznie znowu zapewnione mają Krzeszowice wielkie korzyści z powodu stacyi kolei żelaznéj, przez którą łatwość kommunikacyj, ściągnie niezawodnie wiele osób nietylko z Krakowa ale i z dalszych okolic.

ROZDZIAŁ IV.

O użyciu lekarskiém wód krzeszowickich.

Należałoby wykazać skład chemiczny wód krzeszowickich i ziemi z któréj wytryskają. Każdemu są znane trudności nasuwające się przy wykonaniu rozbioru chemicznego wód, jeżeli pod ręką stósownych narzędzi i pra-

cowni mieć nie można. Przewożona woda z Krzeszowic do Krakowa kilka-krotnie, coraz inny stosunek gazów okazała, a na miejscu, rozbióru wykonać, okoliczności nie pozwoliły. W różnych porach brana woda, różną téż ilość okazała części stałych. Dla tego nie śmiejąc wypadku moich poszukiwań ogłaszać za pewny, tyle tylko nadmienię, że: oprócz gazu kwasu wodosiarkowego, w mniejszéj zapewne niż w szwoszowickiéj wodzie ilości, krzeszowickie siarkowe wody zawierają, siarczyk wapna w przewadze, siarczyk sodu, siarkan wapna, węglan wapna i cokolwiek siarkanu sody; magnezyi wyśledzić mi się nie dało.

Wody żelazne, oprócz odrobiny gazu kwasu węglowego, zawierają w przewadze węglan wapna i węglan żelaza; i cokolwiek soli sodowych.

Źródło siarkowe krzeszowickie wytryska u podnóża góry mającéj za podstawę skałę Jura Wapnia, i właśnie w téj okolicy, gdzie przeważają siarczyki żelaza i węgle kopalne. Do utworzenia źródła siarkowego w téj okolicy, nie potrzeba pisarskiego gipsu, bo jeżeli do tego koniecznym jest gips aby w skutek działań telluryczno-chemicznych powstała siarkowa woda krzeszowicka, toć z rozkładu siarczyku obok węglanu wapna, dostateczna ilość gipsu powstać może. Owszem być może przeciwnie że gips pisarski, jest wypadkiem takich samych czynności telluryczno-chemicznych jakie w Krzeszowicach wydobywającemu się źródłu siarkowych nadają własności; z wypłókaniem i zmianą pierwiastków te czynności w Pisarach ustały, a gips został ich zabytkiem.

Siarkowa krzeszowicka woda, wytryska dwoma źródłami, jedno z nich mocniejsze i pod względem ilości gazowych części, i pod względem soli rozpuszczonych, wytryska wyżéj, drugie jest po prostu wypadkiem z przesą-

czenia się wód źródła piérwszego, po części pierwiastki swoje w ziemi przeciekanéj tracących.

Źródło żelazne, dziś niestety! błotem zaszłe i kamieniami zarzucone dostarczające wody małéj tylko studziencc, wytryska u podnóża płaskowzgórza dębnickiego, spoczywającego téż na podstawie Jura Wapnia. W tém atoli miejscu więcéj nierównie znajduje się rudy żelaznéj pomięszanéj z siarczykiem żelaza. Cała bowiem nizina, pomiędzy wzgórzami tenczyńskiemi, lesistą górą „Ułańskie zdrowie“ nazwaną i polem czatkowskiém aż ku górze Ponetlicy, w porze wilgotnéj zalana wodą, pokrywa się błonką tłustawo-tęczową. Jura Wapień, aczkolwiek ze wszystkich cech zewnętrznych najpodobniejszym jest dolomitowemu, przecież różni się swoim składem chemicznym, zawiera bowiem nadzwyczajnie małą cząstkę magnezyi. Nawet według twierdzenia Prof. Dra Zeisznera w naszym Jura Wapniu, magnezyi wcale nie ma; nic więc dziwnego, że w wodach krzeszowickich magnezyi odkryć mi się nie udało.

Muł, jaki wody lekarskie krzeszowickie osadzają podobne także zawiera pierwiastki. W źródle siarkowém muł osadzony zawiera najwięcéj siarczyku i siarkanu wapna; a nawet siarkanu wapna jest ilość bardzo przeważna, tak że sądzić wypada, iż powstaje z powolnego ukwaszania się siarczyku, którego tak wiele się w źródle górnym osadza, że korytko do odcieku wody białawo-żółtawą skorupą się pokrywa, i często z tego osadu czyszczoném być musi. Ta uwaga, mogłaby także po części objaśnić powstawanie gipsu pisarskiego.

Muł w stoku żelaznym, zawiera w przewadze ochrę i wiele węglanu żelaza, zwolna się rozkładającego; do czego wiele się przyczynia obecność już utworzonéj ochry,

leniwy odpływ wody i zamulenie źródła. Tym sposobem woda żelazna krzeszowicka słabnie w skutku samego zaniedbania źródła; gdyby je bowiem w porządku utrzymano, a błoto i narzucone kamienie oddaliwszy, powolny dziś odciek wody przyspieszono, niezawodnie woda żelazna stałaby się mocniejszą.

Sposób w jaki używać mamy kąpieli krzeszowickich znaczny ma udział w otrzymaniu zamierzonych skutków, dla tego nie od rzeczy będzie nadmienić, ile i w jaki sposób używana kąpiel z krzeszowickiéj wody użyteczną być może.

O użyciu zimnéj siarkowéj kąpieli.

Zimno jest jednym z najpotężniejszych środków przeciw zapalnych, to jest osłabiających. Lecz siła owa zimna osłabiająca wtedy tylko skuteczną się okazuje, gdy długo i nieprzerwanie działa. W kąpieli zaś, inaczéj się uważać powinno. Krótki wpływ zimnéj wody podnieca silniejsze objawienia żywotne, i spójność części stałych zwiększa. W chorobach zatém wymagających podwyższenia jędrności skóry, przy innych wskazaniach do użycia siarkowéj kąpieli, krzeszowicka woda siarkowa zimna, jak najlepiéj działać może.

Kąpiel kroplista zimna, jako nadzwyczajnie krótko działająca, możeby nie wiele wywarła skutku; większéj już wagi są obmywania wodą zimną siarczaną, szczególniéj we wrzodach połączonych z otrętwieniem. Obmywania te wykonywamy strumieniem wytryskującym z małéj sikawki, nadajemy więc stósowny kierunek strumieniowi wody i siłę. Proste obmywanie wodą zimną siarkową pomocném być może w liszajach i świerzbiu miejscowo

tylko zjawiającym się jako téż i w zapaleniu zołzowém, z brakiem jędrności połączoném.

Zwyczajna kąpiel zimna z wody siarkowéj sporządzona zmniejszając napływ soków ku powierzchni, popędza je ku wewnątrz i podnosi czynność narzędzi trawienia. Tak więc zimna kąpiel chorującym na zatkania trzewów brzusznych jest bardzo skuteczną, zwłaszcza że podwyższoną drażliwość nerwów zniża a siłę mięs podnosi. Dla tego w zołzowém skóry cierpieniu, gdzie przy tém drażliwość zbyteczna się zjawia, co szczególniéj zdarzać się zwykło u szczupłych i wycieńczonych osób, z zimnéj wody siarkowéj krzeszowickiéj sporządzone kąpiele, najwyborniejszy stanowią, obok innych, środek. W podobnyż sposób skuteczną się okazuje u osób bólom czysto-gośćcowym podległych; ale w tym razie ostrożność zachować należy, aby przypadłości dny peryodycznie bólami stawów pojawiające się, za proste bóle gośćcowe poczytane nie były. Kobiéty wreszcie błednicą dotkięte, jeśli przyczyna choroby w zołzowatości się ukrywa, zimnych siarkowych na przemian z żelaznemi, kąpieli używać mogą. Jest jeszcze szczególny sposób używania kąpieli zimnych, jaki Jan de Dondi, mówiąc o źródłach północnych Włoch wspomina. Błoto utworzone z osadu wód siarkowych zarabia się w gęstszą massę ciastowatą; z téj żądanéj wielkości i postaci robi się placek, którym zbolały członek obkłada się. Wtedy wystawia się tak obłożony członek na działanie słońca. Placek schnie, a ulatniająca się w postaci pary woda, oziębia pozostałą wilgoć, a tym sposobem utrzymuje się członek w ciągłém zimnie. Działanie słońca trwa tak długo, dopóki obwijający placek zupełnie nie wyschnie. Używają tego sposobu jak mówi Dondi do rozdzielenia i wysuszenia chorób skórnych, z wielkim pożyt-

kiem; czemu wierzyć można, i wartałoby tak potężnego sposobu z naszemi wodami krzeszowickiemi i swoszowickiemi sprobować.

O użyciu ciepłéj siarkowéj kąpieli.

Woda ciepła rozdziela kurcze naczyń włoskowatych; dla tego wzmaga ruch soków w tychże naczyniach, a przez to pomaga do powiększenia wydzielin serwatkowych. Nie bezzasadne więc są chwalby wody ciepłéj jakie Cadet de Vaux ogłosił, w cierpieniach dnawych. W podobnyż sposób z większą atoli ostrożnością, użytąby mogła być woda siarkowa krzeszowicka.

Kąpiele umiarkowanéj ciepłoty (+20°—+30° R.) z siarkowéj wody krzeszowickiéj sporządzone pomagają do poprawienia czynności skóry, uspakajaniem wygórowanéj drażliwości życia nerwowego. Nie zaprzeczone są dobre ich skutki w rozdzielaniu zatkań i zatwardzeń brzusznych, nabrzmiałości gruczołów, sztywności stawów, zołzowatości, krzywicy, wysypek długotrwałych bezgorączkowych, puchlin z błędnego przesilenia lub przeniesienia się cierpień powstałych i t. p.

Więcéj ogrzane kąpiele siarkowe (+30°—+40° R.) działając w sposób drażniący, to jest sprawując w skórze stan bliski zapaleniu, co i całokształt naczyń poczuwa, skutkują w przypadkach więcéj uporczywych. Wywołują się bowiem takiemi kąpielami wzburzenia gorączkowe i dają nadzieję wyleczenia cierpień, żadnym innym środkom nie ustępujących; za przykład służyć mogą: gościec zastarzały, dna i stąd powstałe całkowite lub częściowe porażenie i t. p. Takie kąpiele mogą być albo dla całego ciała, albo tylko na jedno miejsce ograniczone, a to zawisło od zamiaru lekarza.

Z błota można także ciepłych obkładań używać, a nawet w mule ciepłym rzadko zarobionym się kąpać jeżeli tego potrzeba. Działanie takich błotnych kąpieli podobném jest, do działania zwyczajnych z małą odmianą.

Pamiętać także potrzeba, że o ile zimna kąpiel krótko trwająca wzmacniała, przeciągła zaś osłabić mogła, o tyle ciepła zrazu rozdziela i uśmierza, a przeciągła rozwalnia i osłabia zupełnie. Siarkowe kąpiele jeszcze prędzéj te zmiany sprowadzą, dla tego nigdy samowolnie siarkowych kąpieli używaćbym nie radził.

O użyciu kąpieli żelaznych.

Najlepszy zapewne sposób używania kąpieli żelaznych jest na zimno. Lecz najczęściéj potrzebują ich chorzy nadzwyczajnie osłabieni, utrzymujący że najmniejszego wpływu zimnéj wody znieść nie potrafią. Częstokroć ich obawa nie jest płonną, bo z łatwością kurcz naczyń włoskowatych powstać może, zwłaszcza, że z osłabieniem wielka drażliwość chodzi w parze. Dla tego zaczynać wypadnie od pomiernie ciepłéj kąpieli (+20° R.), następnie zniżyć powoli do letniéj (+15° R.), potém do chłodnéj (+10° R.), nakoniec do zimnéj i bardzo zimnéj (+5°—0° R.). Mroźna prawie kąpiel (0° R.) skutkami swojemi zbliża się poniekąd do gorącéj (+45°—+50° R.), dla tego trwać musi bardzo krótko, i tylko używać się może z bezpieczeństwem miejscowo. Nie raz atoli śród stopniowego studzenia wody, zjawić się mogą przypadłości, dla których albo do ciepłych wrócić należy, albo nawet wstrzymać się niekiedy od kąpieli potrzeba.

We wszystkich cierpieniach, w których wewnętrzne użycie wody żelaznéj zaleca się, kąpiele podobnież używanemi być powinny. Jeżeli bowiem od razu do kąpieli

żelaznych nie przystępujemy, albo w końcu łeczenia kąpiele często zaniedbują się, to jednak zupełne zaniechanie kąpieli żelaznych przy użyciu wody wewnętrzném nie zawsze wymówić się daje. Owszem niekiedy na użyciu kąpieli samych ograniczyć się wypada.

Muł ze źródła żelaznego, użytym być może na obkładanie zimne lub ciepłe, wedle potrzeby; a być może, iż błotniste kąpiele żelazne, miejscowo silniéj i skuteczniéj działać mogą niż po prostu z wody saméj sporządzone.

Wstrzykiwania wody żelaznéj, rzadko z początku na zimno uskuteczniać można. Zaczyna się zwyczajnie od ciepłych, zwolna do chłodniejszych postępując. Zasługuje tu na uwagę ilość wstrzyknąć się mającéj wody. Jeżeli wodą żelazną proste obmycie z wstrzykiwaniem robić chcemy, mało na tém zależy, jak wielkiéj ilości wody używamy. Lecz jeżeli wstrzykiwania robimy do kiszki odchodowéj, w celu pokonania zbytecznego rozwolnienia błony śluzowéj, kanał pokarmowy wyścielającéj, wtedy nie mając na celu przyspieszania wydzielin, staramy się aby dla pewniejszego skutku wstrzyknięta woda żelazna zatzymaną została. Im mniéj wody wstrzyknie się, tém się łatwiéj zatrzyma; nie należy więc na raz więcéj nad półkwaterek wody używać do każdéj enemy. Niekiedy potrzeba dać zwyczajną wprzódy enemę, nim żelazną wodę wstrzykniemy, a to choćby jedynie w takim celu, w jakim obmywamy z nieczystości wprzód ranę, zanim gojące środki przyłożymy.

Wody do kąpieli użyte rozmaicie wzmacnianemi być mogą.

Aby skutecznemi były kąpiele potrzeba roztropnego przedewszystkiém ich użycia, następnie umiejętnego ich

przygotowania. a nakoniec stósownego śród kąpieli zachowania się. Dopóki kąpiele krzeszowickie w ręku biegłego znajdowały się lekarza, dopóty ich sława stawała się głośną; ale milkła ich sława, jak skoro zarząd łazien od uwiedzeń nierozumiejących się na sztuce lekarskiéj zawisnął. Khittel i Lafontaine zjednali pewną ufność do wód krzeszowickich; po nich przez czas niejaki mało co mówiono o ich skuteczności, przypuszczano tylko, że mogą być pomocne. Jak tylko W. Dr. J. Kwaśniewski obecnie Professor w Uniwersytecie Jagiellońskim, zarząd lekarski nad kąpielami krzeszowickiemi objął, tak zaraz tłum nadzwyczajną ich skutecznością zdziwiony, o przymięszywanie skutecznych środków do wód krzeszowickich lekarza posądził. Zaufani więcéj w lekarzu niż wodzie, skuteczności kąpieli krzeszowickich ludzie doświadczali. Gdy tym czasem wszystko winno się było tym trzem rzeczom: roztropnemu użyciu kąpieli, stósownemu jéj przygotowaniu do każdego rodzaju cierpienia, i odpowiedniemu zachowaniu się chorego. Tym trojgiem, lekarz tylko kierować potrafi; zdoła sobie i źródłom zjednać sławę; czemu żaden ze sztuką i umiejętnością lekarską nie obeznany nie podoła; owszem zyskaną wziętość kąpieli zmarnotrawi mimo najszczérszych i najlepszych chęci. Tak więc przy każdych wodach lekarskich osoba zdolna użyciem ich kierująca jest niezbędnie potrzebną:

Roztropne użycie kąpieli zależy:

1) na długości pojedynczych kąpieli;
2) na częstszém lub rzadszém — peryodyczném lub nieregularném ich użyciu.
3) nakoniec, na umiarkowaniu, aby w sam czas zacząć i w sam czas zaprzestać kąpieli.

To jednak wszystko powinno pewne poprzedzić przygotowanie, które w różnych cierpieniach jest różne; a nawet co do wieku, płci, udoli, zatrudnienia i t. p. chorego, stósownie się zmienia.

Długość pojedyńczéj kąpieli być może różna. Są choroby wymagające tylko chwilowego zanurzenia się w wodzie; są inne nie ustępujące inaczéj jak po długiém w wodzie moknieniu, inne środek trzymają, a czas znowu od przyrody źródła i usposobienia chorego zawsze dwuwzględnie dopiero oznaczyć się daje. Lekarz do wód wysyłający oznacza tylko w przybliżeniu ilość użyć się mających kąpieli; niepodobna bowiem przewidzieć ubocznych skutków z używania wód lekarskich wyniknąć mogących. Dla tego też rady lekarskie ogólne, aby od razu nie używać zbyt często kąpieli mają w tym względzie wartość. Lekarz znający swoje źródło, i bacznie uważający postęp leczenia w każdym przypadku, może dopiéro na miejscu poradzić czyli codziennie, czy w większych lub mniejszych po sobie odstępach używane być mogą. Powszechnie, léczenie wodami, a szczególniéj kąpielami, wymierza się przeciw chorobom długociągłym, niekiedy bardzo zadawnionym i uporczywym. Dla tego potrzeba pewnego czasu, aby środek lekarski na ustrój cierpiący mógł działać przyzwoicie; należy pilnie baczyć na oddziaływanie sił żywotnych, i dać im niekiedy czas do ukończenia zbawiennych usiłowań, a nie zagłuszać tego wszystkiego tłumném i różném używaniem rozlicznych léków. Widziałem chorych, leczących się w Krzeszowicach kąpielami siarkowemi. Otrzymali oni radę lekarską aby około 20 lub 30 użyli kąpieli. Wykonalić to wprawdzie, kąpiąc się codziennie dwa razy; i choroba nie ustąpiła. Skutek byłby niezawodny, gdyby pozwolili sobie czasu potrzebnego do

ukończenia porządnego leczenia. Zapewne, wód siarczanych w kąpieli używanych, najpowolniejsze jest działanie. Dla tego używszy kilka kąpieli dzień po dzień lub co drugi dzień, dobrze jest wstrzymać się dni kilka, i na nowo kąpiele rozpocząć. Podobne przerwy robić należy dość często, i codzienną ilość kąpieli wedle potrzeby powiększać lub zmniejszać.

Nie zawsze także rozpocząć lub skończyć można kąpiele, często bowiem chory do ich użycia nie jest przygotowanym, a z drugiéj strony, często nie równie więcéj użyć wypadnie kąpieli, niż ich z początku przepisano; innym zaś razem ilość ich zmniejszyć wypadnie. I ta omyłka, nie będzie skutkiem niewiadomości lub nieprzezorności lekarza; bo jak z jednéj strony wiadomo, że w niektórych latach, a nawet miesiącach wody lekarskie stają się słabszemi, w innych zaś mocniejszemi, tak z drugiéj strony, mogą nastąpić szczególne okoliczności wpływem swoim leczenie opóźniające.

Przyrządzanie kąpieli stósownie do cierpienia, być może rozmaite; w ogólności uważać potrzeba:

1) na stopień ciepłoty.

2) na tęgość, czyli moc użytéj cieczy.

Mówiąc o zimnych i ciepłych kąpielach, wiele przypadków wskazałem korzystnego ich użycia. Pozostaje więc mówić o mocy cieczy do kąpieli użytego. Najprostszy sposób powiększenia skuteczności kąpieli jest poruszać się w wodzie jak najwięcéj. Myć i lekko nacierać miejsca cierpiące, zmieniać często położenie i t. p. wykonywać potrzeba czynności, aby ani chwili prawie zupełnego spoczynku w kąpieli nie używać. Drugi sposób jest według rady W. Prof. Kwaśniewskiego wygotować należycie wodę w zamkniętym kotle i świeżą zimną dolaną, jéj ciepłotę

umiarkować, nie tak zaś jak zwyczajnie robią, że w kotle wodę cokolwiek tylko ogrzeją, lub ogrzaną za mocno, studzą. Nakoniec przymieszaniem rozmaitych soli wody wzmacniać się mogącą.

Siarkowe kąpiele wzmacniają się:

1) Siarczykiem wapna za pomocą jakiego kwasu w większéj ilości w wodzie rozpuszczać się dającym.
2) Siarczykiem potasu, czyli tak zwaną wątrobą siarczaną.

Żelazne wody wzmacniają się:

1) Winianem żelaza i potażu czyli tak zwanemi gałkami winniku żelezistego.
2) Octanem żelaza.
3) Siarkanem żelaza.
4) Chlorkiem żelaza.

Nic atoli mojém zdaniem dzielności kąpieli bardziéj nie podnosi, jak stósowne, śród léczenia zachowanie się chorego. Zachowanie się takie zależy:

1) Na stósowném użyciu pokarmów, napojów, ruchu, spoczynku, rozrywek i t. d.
2) Na zachowaniu pewnych ostrożności, przed i po użyciu każdéj kąpieli.
3) Na poddaniu się leczeniu całkowicie tak, aby na samych kąpielach, bez pomocniczych środków potrzebnych nie przestać.

Te trzy warunki we wszystkich szczególnych zdarzeniach mnóstwo przyjmują odmian, i lekarz tylko stósownych rad udzielić jest w stanie, a od wypełnienia ich jedyna czasem zawisła nadzieja odzyskania zdrowia.

O wewnętrznėm użyciu wód krzeszowickich.

Gdziekolwiek siarkę wewnątrz podawać wypada, tam wody siarczane krzeszowickie wybornie służyć mogą, a

nawet szybkość działania lekarstwa, daleko większa następuje z podanéj wody niż z czystéj siarki, albowiem gaz wodorodno-siarkowy, z wody ciągle się wydobywający, przedstawia nam siarkę w stanie największego rozdrobnienia. W ogóle wody siarczane bez względu na inne pierwiastki, jakie prócz wodorodu siarkowego zawierać mogą pobudzają wydzieliny osobliwie zaś wydzielanie śluzu, mianowicie dróg powietrznych, jako też i śluzu jelitowego, tudzież podniecają przeziew skóry, a nawet częstokroć poty sprawują; w czém jednak wielką robi różnicę ciepłota wody. Wszakże przy codzienném używaniu mocno upośledzają trawienie, sprawują wzdęcia i opieszałość w wydzielaniu stolca, chociaż z początku go poruszały. Dla tego to takich wód długo bez przerwy używać nie można, ale trzeba używanie ich niekiedy według okoliczności przerywać, lub obok nich zadawać chorym leki rozwalniające. Zatém wody krzeszowickie jako siarczane porządnie zewnątrz i wewnątrz używane pomogą osobom cierpiącym na następujące choroby:

1) Długociągłe cierpienia krtani, oskrzeli i płuc zwłaszcza gdy od przeniesienia się choroby z powierzchni skóry zawisły,

W takim razie, kąpiele nie tyle skutkują ile woda wewnątrz użyta. Z początku nie należy jéj w wielkiéj podawać ilości. Dosyć będzie zacząć od dwóch lub trzech kubków dziennie, w znacznych odstępach czasu, a potém najwięcéj co dwie godziny po kubku używać, zachowując jak najściśléj wszystkie w podobnych cierpieniach na doświadczeniu oparte ostrożności i prawidła.

2) Krwawnice ślepe gdy pierwsze przypadłości zapalne miną, a zastoin w żyle bramnéj domyślać się każą.

3) Zatrzymanie pławów miesięcznych tudzież skąpe płynienie czyszczeń z boleściami, z powodu opieszałego krążenia krwi w naczyniach miednicy.

4) Choroby skórne długociągłe, a między niemi świerzb, świerzbiączka, liszaj, strupień, owszem nawet i owrzodzenia najgorsze.

5) Cierpienia nerwowe, a zwłaszcza bóle i porażenia, niemające siedliska w obecném zapaleniu.

6) Zatkanie wątroby i innych trzewów.

7) Niepłodność z przyczyny odrętwienia macicy.

W każdym z tych wypadków rada lekarza doświadczonego, oznaczy ilość użyć się mającéj wody i w jaki sposób to ma nastąpić.

Używania wód siarkowych krzeszowickich zabronić należy osobom skłonnym do udaru, krwotoków biernych i wydzielin rozpływowych, oraz osobom już za nadto osłabionym. Dopiéro jeśliby skłonności te i osłabienie po części usunąć się dało, w tedy oględnie bardzo używania wód siarkowych krzeszowickich pozwolićby można.

Wody żelazne przekładamy nad wszystkie inne środki lekarskie z żelaza otrzymywane, już dla tego samego że podajemy w nich żelazo bardzo rozcieńczone i pospolicie jako węglan najłatwiejsze do strawienia; a podawać je możemy nie równie dłużéj niż inne środki. Słusznie powiedział Leopold Lafontaine że Opatrzność Boska dała obok siarkowych, żelazne źródło w Krzeszowicach; choroby bowiem z osłabieniem lub otrętwieniem połączone wymagające leczenia wodami siarkowemi, swobodniéj lekarzowi i śmieléj postępować pozwolą, jeśli do leczenia wodami siarkowemi, pomoc wód żelaznych ma pod ręką.

Jakkolwiek wątpliwą jest forma, w jakiéj żelazo we krwi się znajduje, wszelako o bytności jego w téj cieczy

żywotnéj wątpić się nie godzi. Podając więc za lekarstwo przetwór jaki żelazny, nie narzucamy ustrojowi żadnéj materyi obcéj, na któréj pokonanie i przyswojenie siły swoje zużywaćby musiał. Zbawienny wpływ żelaza objawia się w krótce po użyciu jego w kanale pokarmowym który nasamprzód wzmacnia. Stąd pochodzą błogie skutki z użycia żelaza we wszystkich cierpieniach trzewów z rozwolnienia pochodzących. Od błony śluzowéj jelit począwszy, skutki te posuwają się do najbliższych trzewów mianowicie do śródjelicia, do wątroby, śledziony i t. d. — Wszakże głównie skuteczność przetworów żelaznych pochodzi z poprawionéj mieszaniny krwi saméj. Tu bowiem pomnaża ilość broczu a zgęszczając krew zwiększa jéj skrzepliwość, co już widocznie z lepszéj cery twarzy, częstokroć z rumieńca, którego przedtém nie było, poznajemy; a ponieważ od jakości krwi zależy jakość części stałych ustroju, przeto wraz z innemi żelazo skrzepia też i nerwy. Dla tych własności, wody żelazne krzeszowickie uleczyć mogą.

1) bladnicę, gdzie krew zamało zawierając broczu żelaznych wymaga środków;
2) tamują krwotoki bierne ze zbytecznego rozrzedzenia krwi, wątłości naczyń powstające; tudzież,
3) wydzieliny zbyteczne, ciało wyniszczające jak n. p. upławy białe; pomagają też,
4) w schorzałościach z powodu utraty soków powstałych.
5) w wyniszczeniu i rozwolnieniu ścian serca.
6) w cierpieniach nerwowych z osłabienia powstających.

Atoli w tych wszystkich przypadkach rada lekarska szczegółowa jest niezbędnie potrzebną.

Wystrzegać się mają używania wód żelaznych ludzie krwiści, silni, gorącéj udoli, chociażby ich krwawnice dręg-

czyły. Podobnie odradzać należy wód żelaznych ludziom słabym, ale których naczynia zbyt są ruchliwe, ponieważ w tedy łatwoby czynne krwotoki sprawić mogły, najbardziéj zaś ludziom do plucia krwią skłonnym.

ROZDZIAŁ V.

Ciekawsze przypadki chorób leczonych wodami krzeszowickiemi.

W jednym z dwunastu przypadków przytoczonych w dziele Lafontaina, znajdujemy opis choroby wenerycznéj uleczonéj samemi kąpielami siarkowemi z wody krzeszowickiéj. Lecz dowiadujemy się zarazem, iż choroba środkom rtęciowym wcale nie ustępowała. Dla tego myślećby należało, iż jad weneryczny już dawno użytemi środkami zniesionym był, pozostała tylko pewna skłonność do przeobrażeń chorobowych, nawet skutkiem nadużycia rtęci być mogąca. — W takim stanie rzeczy kąpiele siarkowe krzeszowickie musiały być bardzo skutecznemi.

Inny przypadek choroby wenerycznéj zastarzałéj godnym jest wspomnienia. W tym razie już nie same kąpiele siarkowe, ale potężne obok tego środki przeciw chorobie wymierzonemi zostały. Kobiéta bowiem chora, robiła wcierania maścią szarą rtęciową dwa razy dziennie tak, że po jednym dniu wcierań, następowały dwa dni kąpieli siarkowych. Choroba zwolna ustępowała; a gdy ślużotok weneryczny cokolwiek się uporczywszym okazał, zalecono wstrzykiwania wody siarkowéj, odrobiną nadsolniku

rtęci zaprawionéj. Jest to sposób wcale nowy i biegłego a przedsiębiorczego lekarza godny. Lafontainowi udało się tym sposobem zastarzałą wyleczyć chorobę wtedy, gdy jéj srogość nierównie gwałtowniejszą była od dzisiejszéj.

Na uwagę także zasługuje przypadek narośli kostnéj (Exostosis tibiae). Nie wiemy z pewnością jakieby skażenie soków mogło cierpieniu służyć za podstawę, domyślać się tylko można, iż cierpienie było skrofuliczném. Lafontain z początku zastósował miejscową łaźnię parową z wody siarkowéj kilkakrotnie dziennie, a raz kazał na dzień wcierać w okolicę nabrzmienia maść szarą rtęciową. Po dwóch tygodniach już choroba zmniejszać się poczęła; a po użyciu nieprzerwaném, obok powyższego leczenia, przez kilka tygodni kąpieli zwyczajnych siarkowych, zdrowie powróciło. Tu należy zwrócić uwagę, że w końcu, zaprzestano wcierać maści szaréj, ale za to używano dwóch kąpieli dziennie, i między kąpielami nogę cierpiącą okładano ciepłém błotem ze źródła siarkowego. Już więc Lafontaine wpadł na myśl okładania błotem siarkowém części cierpiących. Czyli kto dzisiaj w Krzeszowicach błotnych kąpieli używa tego nie wiem, ale z pewnością powiedzieć mogę, iż wielu chorym coś podobnego radzono, czego jednak ci wykonywać nie chcieli i udali się do wód tenczyńskich, Piszczan, i t. d.

W cierpieniach nerwowych, zwłaszcza ku uśmierzeniu bólów, służą wybornie kąpiele siarkowe krzeszowickie. Zadziwiające pod tym względem bywają przykłady. Chorzy bowiem doświadczający nadzwyczaj dolegliwych boleści w stawach, po użyciu porządném kilkudziesiąt kąpieli, zwykle zdrowieją. Lecz nie równie więcéj jest zadziwiającym przypadek leczonéj przed dwoma laty choroby, następującéj. Wyrobnik w kopalniach węgla sierszeckich,

przywalony został upadającą ścianą podkopanéj ziemi, tak że obydwa wielkie mięsa pośladkowe, od miejsca przyczepienia się swojego oderwane, a powłoki powszechne miejscowo zmiażdżone zostały. Przywołany chirurg P. Stawoski, oczyściwszy ranę i ze zmiażdżonych części oswobodziwszy, resztę przyłożył na swoje miejsce i przez piérwsze spojenie zagoić usiłował. Zrośnięcie nastąpiło, ale zarazem nieprzerwany ból w krzyżach i porażenie zupełne odnóg dolnych. Szczególniéj ważném było postradanie wszelkiego czucia w okolicy obrażonéj, tak iż chory, usiadłszy na piecu, rozgrzaną do czerwoności blachą ciało sobie wypalił, nie czując żadnego bólu. W tym stanie przywieziony do szpitala krzeszowickiego, używał jedynie kąpieli z wody siarkowéj, i powidełkami zwyczajnemi opieszały zwykle stolec miał poruszany. Po dwóch miesiącach leczenia, bóle ustąpiły, władza nogami, aczkolwiek niedoskonała powróciła, a nawet, nieczułość owa po części zniesioną została.

Podobnego cierpienia kąpielami jedynie siarkowemi nie leczono, wyjąwszy przypadki z praktyki prywatnéj Wgo J. Kwaśniewskiego professora i Dra Drachnego mi udzielone, gdzie porażenie i bóle z innych wcale pochodziły przyczyn.

Godnemi są szczególnéj wzmianki dwa przypadki, które mi Wny Prof. Kwaśniewski opowiedział.

W roku 1822 J. G. obywatel z mazowieckiego 54 lat mający, od 3ch lat porażony, bezskutecznie używał kąpieli w Trenczynie, przywieziony do Krzeszowic, obok stósownego przygotowawczego leczenia, po użyciu kąpieli 40 w tyluż dniach, odzyskał ruch i czucie w nogach, w parę tygodni późniéj zupełnie zdrów opuścił Krzeszowice. — W roku 1823 pewien nauczyciel w szkołach lubelskich od 4 lat porażony w szpitalu warszawskim leczony o dwóch

kulach przybył do Krzeszowic, aliści po 30 kąpielach oddał lekarzowi jednę kulę, po następnych 20 kąpielach, i drugą kulę złożył, na dowód odzyskanych sił w nogach, w obec wielu osób używających kąpieli, przebiegł pędem aleją obok łazienek będącą i błogosławiąc źródłom krzeszowickim, najzdrowszy do Lublina wrócił.

Udzielone mi wiadomości przekonywają, że boleści czysto nerwowe, niezawodnie kąpielom z wody krzeszoszowickiéj ustąpią, równie jak i porażenia tak często piérwszym towarzyszące. Sztywność stawów podobnież według Lafontaina znosi się kąpielami, dodając do zwyczajnéj kąpieli cokolwiek mléka, lub t. p. środka odmiękczającego. Lafontain w takim razie zalecał jeszcze po każdéj kąpieli ćwiczenia się w ruchu, sztywnym członkiem, przez czasu przeciąg przepisany.

W owrzodzeniach zastarzałych, ze stwardniałemi brzegami używał Lafontain okładań ciepłych z błota źródła siarkowego, do którego dodawał często po trochu palonego ałunu, lub niekiedy parę gran nadsolniku rtęci. Po odmiękczeniu brzegów, okładał czystém błotem na ciepło, do którego w końcu dodawał trochę octanu ołowiu, aby ranę przez wysuszanie do łatwiejszego zagojenia przyprowadzić. Tu należy zrobić tę uwagę, iż niepodobna jest, aby Lafontain mógł goić zastarzałe wrzody mułem wód siarkowych krzeszowickich bez współczesnego przeciw skażelinie silnego działania. W takim bowiem razie zagojenie zastarzałego wrzodu najszkodliwsze sprowadziłoby skutki. W czasie kąpielnym r. 1831 oraz 1832 znaczna liczba wojskowych, w skutek odniesionych ran, cierpiących porażenia sztywność i skurczenia oraz bezwładność odnóg górnych i dolnych, z najlepszym skutkiem używała kąpieli siarczanych w Krzeszowicach, zadawnione rany, owrzodze-

nia rozległe, wygojanemi zostały, samemi jedynie kąpielami siarczanemi krzeszowickiemi.

Ile siarkowe kąpiele krzeszowickie pomagają w chorobach bez gorączkowych skórnych; o tém przekonywają liczne co rok doświadczenia. Przybywają i dotąd chorzy z pełném zaufaniem do źródeł krzeszowickich, i cierpień swoich się pozbywają. Ile zaś pomódz mogą w zatrzymaniu lub niepokazaniu się miesięcznych pławów, może nawet w poczynającéj blednicy, o czém z dzieł Lafontaina dowiadujemy się, ile pomódz są zdolne w skłonności do poronienia, o czém wieść między ludem niesie, orzec bez pewnych warunków nie podobna. Każdy bowiem środek przy dobrém jego wskazaniu użyty, pożądane przynosi skutki. Wny Prof. Kwaśniewski o bardzo licznych wspomina przypadkach z czasu między 1820—1835 r. kiedy kąpiele krzeszowickie pod Jego były zarządem. Wtedy wyleczono temiż kąpielami wielką liczbę chorych niewiast na upławy białe nadto liczne zboczenia w wydzielaniu czyszczeń miesięcznych, brak tychże lub przytłumienie albo niedostateczny i skąpy ich odpływ, równie jak i bolesne tychże zjawianie się. Wiadomości atoli te przekonywają iż nie potrzeba szukać zagranicznych kąpieli, mając pod ręką swoje; a dla tego śmiało z Lafontainem powiedzieć można: „iż Opatrzność Boska dając siarkowe obok żelaznych wody, najlepszy dowód swéj błogosławionéj dobroczynności pokazała w Krzeszowicach. O żelaznych wodach krzeszowickich naukowa rozeszła się wiadomość prawie równocześnie z siarkowemi. Lafontain bardzo często ich używał, ale najczęściéj tylko do kąpieli. Ponieważ zaś do użycia wewnętrznego dla braku gazu kwasu węglowego mniéj odpowiadała, przeto napawał ją tym gazem Lafontaine za pomocą Priestlejowego przyrządu naj-

skuteczniéj, a wtedy podług jego świadectwa wyrównywała w dobroci zagranicznym. Lud prosty używa téj wody za napój zwyczajny, mimo tego że dla ściągającego smaku jest w piciu cokolwiek nieprzyjemną. Pomiędzy cierpieniami wodą żelazną krzeszowicką uleczonemi, jakie w dziełku Lafontaina opisane widzimy, najznakomitsze są następujące:

1) Krwawnice nadzwyczaj dolegliwe, u człowieka skądinąd bardzo osłabionego, których guzy bolesne krwi nie sączyły, leczone widzimy z pomyślnym skutkiem okładaniami, wstrzykiwaniami i kąpielami zimnemi z wody żelaznéj krzeszowickiéj robionemi. Wewnątrz z wodą żelazną podawano w połowie wodę sejdszycką, a przy końcu leczenia w miejscu sejdszyckiéj wody dolewano trochę dobrego wina. W cztérech tygodniach cierpienie w zupełności za uleczone uważaném być mogło.
2) Krzywicę cierpiące dzieci, obmywano wodą zimną żelazną, późniéj obok obmywań wsadzono je do zimnych kąpieli żelaznych, a wewnątrz podawano odwar pérzowy z węglanem potażu. Pokarmy zdrowe i pożywne obok ustawicznego ruchu dopomagały leczeniu. Tym sposobem w przeciągu ośmiu tygodni dzieci do dobrego wróciły zdrowia.
3) Była jakowaś wźroku słabość, niedostatecznie wprawdzie co do przypadłości opisana, która samym obmywaniom zimną wodą żelazną krzeszowicką ustąpiła.
4) Dokładny za to jest opis nabrzmiałości u pewnéj kobiéty. Przy każdéj bowiem ciąży doznawała puchliny nóg, po rozwiązaniu zwykle ginącéj. Przy piątéj ciąży powstała puchlina nie tylko że nie ginęła, ale

owszem rozszerzała się coraz bardziéj. To cierpienie zimnym kąpielom krzeszowickim ustąpiło.

5) Najpospolitsze cierpienie w kraju naszym kobiét, białe upławy, w wodach krzeszowickich żelaznych najlepsze ma lekarstwo. Lafontain opisuje w swojém dziełku jeden tylko przykład daleko posuniętego cierpienia, a to jedynie dla tego, aby chore kobiéty w kraju naszym upomnieć, iżby mając pod ręką żelazne wody krzeszowickie, złemu przez zaniedbanie wzrastać nie pozwalały. Nie wiem czyli głos jego, nie był głosem wołającego na puszczy.

Chora Lafontaina, w nadzwyczajnym stopniu osłabiona, znieść nawet przepisanéj sobie kąpieli nie mogła, użytych lekarstw wewnątrz obok niestrawności małe były skutki. Lafontain zalecił obmywania i obkładania zimne żelazne zewnątrz, a wewnątrz wodę żelazną za napój. Przy uporządkowaném życiu i postępowaniu lekarskiém siły choréj wracać poczęły, i użycia zimnych żelaznych kąpieli pozwoliły. W cztéry tygodnie ozdrowiała!. Ileż to pociechy dla kobiét chorobę taką cierpiących! bodajby tylko ośmieliły się do wykonania ścisłego poleceń lekarskich wprzódy, zanim się cierpienie podniesie do stopnia nieuleczonego.

O wielu przykładach uleczonéj niepłodności ze strony tak niewiast jak i mężczyzn, zaręcza W. Prof. Kwaśniewski. Otrętwienie kąpielom naprzód siarkowym, a potém żelaznym ustąpiło. Z urządzeń za czasów ś. p. Fillinga i W. Prof. Kwaśniewskiego w Krzeszowicach istniejących domyślić się już można, że używanie wód żelaznych tamże było bardzo częste. O skuteczności wód żelaznych krzeszowickich zaręczyć można, jeżeli tylko wszystkie przepisy lekarskie ściśle wykonanemi będą, a tak po-

trzebna do leczenia wodami swoboda myśli stósowném zatrudnieniem i rozrywką utrzymać się zdoła.

Dla tych przyczyn Krzeszowice miłém jest dla Krakowian miejscem, mimo odległości bardzo często odwiedzaném. Teraz dla większéj jeszcze korzyści, buduje się koléj Żelazno-Śląsko-Krakowska, swoję stacyą w Krzeszowicach mająca.

THESES.

1) Zootomia dilucidat effectus remediorum varios in diversis animantium corporibus.
2) Infans recens natus utitur sensibus tantum pro parte.
3) Plurimi morbi oriuntur e prava educatione.
4) Methodus endermatica commodissima est ad remedia efficacissima in nevralgiis adhibenda.
5) Permulta remedia et curationes populares proficiunt in morbis, quae medicina scholastica ignorat.
6) Diutinus quandoque rubor oculi, lucisque formido in ophthalmia rheumatica commodissime tollitur ope hydrargyri muriatici mitis.
7) Pejor debilitas e suppressis viribus nata quam vehementi quadam harum contentione exhaustis.
8) Saepe indicatio extrahendae nunquam vero relinquendae in utero post partum placentae habetur.
9) Primordia medicinae slavicae in moribus et consuetudinibus populi nostri reperiuntur.

Cracoviae d. 24 Octobris 1845.

